

JESZCZE O WYSTĘPOWANIU Z KOŚCIOŁA

Ojciec mojej przyjaciółki mówił : pamiętaj córko, kiedy pytasz, zawsze istnieje ryzyko, że otrzymasz odpowiedź. Ta przypowieść przypominała mi się, kiedy przeczytałam artykuł o apostazji (nr 21/2008 FiM) Mariusza Agnosiewicza, którego darzę nieustająco sympatią i poważaniem.

Moja opinia na temat występowania z kościoła jest inna. Uważam, że pytanie hierarchów kościelnych o procedury apostazji byłoby nie tylko poniżej mojej godności, ale jest to poprostu strata czasu. I rzeczywiście odpowiedzi Warszawskiej Kurii Metropolitalnej na pytania postawione przez Polskie Stowarzyszenie Racjonalistów w pełni potwierdziły, że niestety mam rację. Byłoby trudno oczekiwać innych odpowiedzi, bo w interesie polskiego kościoła nie leży procedura, którą przewiduje STANOWISKO PAPIESKIEJ RADY ds. TEKSTÓW PRAWNYCH z 13 marca 2006. To stanowisko, jakkolwiek napisane mętnym kościelnym językiem, na przykład ani słowem nie wspomina o świadkach. Na stronie głównej www.racja.org.pl umieściłam, opracowany przeze mnie, prosty druk rezygnacji z kościoła bez świadków.

Z osobistego doświadczenia jednak wiem, że czasami świadkowie są przydatni. Poproszono mnie o wystąpienie w tej roli w jednej z parafii w Warszawie. Apostata chciał jej dokonać osobiście a na żądanie proboszcza także ze świadkami. Apostata sporządził wielostronicowy odręcznie napisany elaborat, w którym wytykał kościołowi niegodziwości, które go dotknęły w życiu osobistym a który załączył do aktu. Zmusił tym proboszcza do jego czytania przy nas. Myślę, że proboszcz gorzko pożałował, że domagał się świadków. Podczas gdy czytał elaborat, świadkowie trochę znudzeni, przerzucali się uszczypliwościami na temat kościoła. Nasłuchał się. Poza tym na pewno w tym przypadku apostata czuł wsparcie psychiczne świadków.

Twierdzenie Warszawskiej Kurii Metropolitalnej, że rodzice nie mają prawa do składania oświadczeń co do występowania z Kościoła w imieniu nieletnich dzieci jest oczywiście niezgodne z prawem. Rodzice są przedstawicielami prawnymi nieletnich, mają prawo wychowywać dziecko zgodnie ze swoimi przekonaniem, nauka religii w szkołach powinna się odbywać na wniosek rodziców (że tak nie jest - to już inna sprawa), rodzice muszą wyrazić zgodę na edukację seksualną dziecka itd. To zgodnie z wolą kościoła katolickiego w Polsce dziecko jest aż do przesady traktowane przedmiotowo (w przeciwieństwie do płodu, który - niewiele brakowało - a byłby traktowany jako podmiot prawny). Pojęcie władzy rodzicielskiej jest utrwalonym pojęciem w retoryce kościelnej i w prawie. Wobec tego oczywiście rodzice mają prawo wypisać z kościoła swoje dzieci. Ciekawe, że jednocześnie kościół uważa za zgodne z prawem zapisywanie niemowlęcia jako członka kościoła, jakoś nie czeka do pełnoletności.

Uważam, że opracowany przeze mnie prosty druk apostazji jest wystarczający. Spełnia warunki oświadczenia woli, a o to chodzi. Wysyłamy go do proboszcza parafii, w której byliśmy chrzczeni lub w której mieszkamy, listem poleconym z poświadczeniem odbioru z adresem zwrotnym apostaty, z kopia do kurii biskupiej. Można też dołączyć do wniosku zjadliwy liścik: wprawdzie jestem osobą wierzącą, ale nie uważam, że bym potrzebował/a pośredników do kontaktów z Wszechmogącym. Gorąco polecam.

Bez względu na zastosowaną procedurę nie mamy żadnej możliwości sprawdzenia czy proboszcz raczył wykreślić nas z księgi chrztów, nawet jeżeli otrzymamy takie

potwierdzenie. Nie mamy też wpływu na to, czy statystyka kościelna będzie uwzględniała ten fakt. Wtedy gdy proboszcz będzie chciał udowodnić biskupowi, że ma niskie wpływy finansowe, to pewnie tak. Ale już nie wtedy, gdy będzie mowa o katolicyzmie Polaków jako narodu. Dlatego uważam akt apostazji raczej za manifestację niż akt prawny.

Warto dokonać apostazji. Ale nie robić sobie z tego dużego kłopotu, nie tracić czasu, nie męczyć tym siebie i innych, bo nie warto. Tylko takie podejście może spowodować, że ludzie będą to robić masowo. Trudności będą niepotrzebnie zniechęcać do tego aktu.

Na koniec chciałabym uściślić informacje pojawiające się na niektórych portalach na temat pochówku apostatów. Otóż kościół może odmówić pochówku apostaty na cmentarzu katolickim o ile w danej miejscowości jest inny cmentarz komunalny, ale **nie może odmówić pochówku na cmentarzu katolickim w grobie rodzinnym** -Ustawa z dnia 31.1.1959 r. (z późniejszymi zmianami) o cmentarzach i chowaniu zmarłych, tekst jednolity Dz. U.nr 23 z 2000 r. poz. 295. Sprawę upraszcza kremacja zwłok.

Teresa JAKUBOWSKA